

Ustawa antyaborcyjna znów powraca do Sejmu

29 czerwca 2018

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, Sejm zajmie się znowu forsowaną przez skrajnych konserwatystów ustawą antyaborcyjną. Będzie ona przedmiotem prac komisji polityki społecznej i rodziny już w najbliższy poniedziałek. Organizacje broniące praw kobiet szykują protest.

Jako pierwsza o wznowieniu prac poinformowała największa orędowniczka absolutnego zakazu przerywania ciąży – Kaja Godek. O tym, że 2 lipca projektem ustawy zajmie się komisja polityki społecznej i rodziny, napisała na „Twitterze”, jeszcze zanim oficjalną informację podała Kancelaria Sejmu. Alarmujące dla obrończyni i obrońców praw kobiet szybko zostały jednak potwierdzone.

Projekt Kai Godek „Zatrzymać aborcję” zaostcza i tak już restrykcyjną ustawę antyaborcyjną. Gdyby wszedł w życie, obecnie dozwolone przerwanie ciąży ze względu na „ciężkie i nieodwracalne upośledzenia płodu albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu” byłoby nielegalne. 95 proc. legalnych zabiegów aborcji w Polsce odbywa się właśnie z tego powodu.

Gdy rząd PiS za pierwszym razem zamierzał wprowadzić drakońskie prawo, przewidujące także kary dla kobiet za usunięcie ciąży i dopuszczające badanie przez policję przypadków „podejrzanego” poronienia, Polki zerwały się do Czarnego Protestu. Przeciwno ustawie, którą forsuje Godek, również odbyły się masowe protesty – 23 marca na ulicach Warszawy demonstrowało ponad 50 tys. osób, a ok. 90 tys. manifestowało w całym kraju. Teraz organizacje broniące praw kobiet wzywają, by 2 lipca powtórzyć tę mobilizację.

Do gromadzenia się pod Sejmem w poniedziałkowe popołudnie wezwał już Warszawski Strajk Kobiet. Władze prawdopodobnie

liczą, że na początku sezonu letniego działaczkom nie uda się powtórzyć frekwencyjnego sukcesu poprzednich demonstracji.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu